



## **Odpowiedź na Oświadczenie Rektora Politechniki Opolskiej z dnia 03-08-2018r.**

*Szanowni Państwo,*

W związku z oświadczeniem Pana mgra Wojciecha Najdy nr RR/0739/2018 z dnia 03.08.2018r., które Rektor prof. Marek Tukiendorf, poprzez brak reakcji na nasze pismo z dnia 06.08.2018r. w tej sprawie, uznał za własne, jako ZZPPO zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć, by w przestrzeni publicznej nie funkcjonowały nieprawdziwe informacje przekazywane przez w/w osoby.

Jednak przed przystąpieniem do szczegółowego odniesienia się do oświadczenia mgra W. Najdy, w pierwszej kolejności należy przedstawić dorobek naukowych zaatakowanych przez Rektora osób, bo inaczej tego nie można nazwać. Te pięć osób to: prof. Tomasz Boczar obecny Dziekan Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki, który jednak najprawdopodobniej nie dotrwa do końca swojej kadencji ze względu na forsowaną przez Rektora od niespełna miesiąca koncepcję podzielenia Wydziału i tylko tego Wydziału, a w jego miejsce utworzenia dwóch nowych; prof. Dariusz Zmarzły, były Dyrektor Instytutu Elektroenergetyki i Energii Odnawialnej, odwołany przez Rektora najprawdopodobniej z naruszeniem prawa (sprawa została skierowana do zbadania przez właściwe organy); prof. Paweł Frącz bezprawnie zwolniony na podstawie § 52 kp bez zachowania okresu wypowiedzenia co już potwierdziła PIP; dr hab. inż. Sebastian Borucki, który został w podobnym trybie jak prof. Zmarzły, odwołany z funkcji zastępcy Dyrektora Instytutu Elektroenergetyki i Energii Odnawialnej oraz dr hab. inż. Andrzej Cichoń, prodziekan Wydziału, który podobnie jak Dziekan, może nie dotrzeć do końca kadencji. Wyżej wymienione osoby mogą poszczycić się ponadprzeciętnymi osiągnięciami naukowymi, czego potwierdzeniem są przytoczone poniżej dane. Na tle wyników naukowych całego Wydziału liczącego obecnie 92 nauczycieli akademickich, grupa naukowców reprezentująca szkołę naukową prof. Jerzego Skubisa posiada:

- liczbę cytowań opublikowanych prac naukowych w 2017 r. stanowiących 22% cytowań wszystkich pracowników, a 2016 r. aż 39%,
- średni udział procentowy w publikacjach z listy A liczony od 2010 r. to 39%,
- liczba zrealizowanych projektów badawczych liczonych również od 2010 r. stanowi 44% udziału (8/18),
- prace zlecone stanowią 21% wszystkich prac zrealizowanych na Wydziale,
- 19 wypromowanych doktorów,
- 12 obecnie otwartych przewodów doktorskich,

- 5 patentów,
- oraz bardzo ścisłą współpracę z przemysłem,

a to wszystko są osiągnięcia zespołu, którego średnia wieku wynosi zaledwie 43 lata. Te ponadprzeciętne wyniki nie byłyby możliwe bez ciężkiej pracy, zaangażowania oraz mentora naukowego, jakim jest dla całego zespołu prof. Jerzy Skubis, który stworzył jedną z najznamienitszych szkół diagnostyki urządzeń elektroenergetycznych w Polsce, rozpoznawalną również w świecie, a którego wskazani powyżej naukowcy są członkami od samego początku swoich karier.

Odnosząc się już do treści samego oświadczenia mgra W. Najdy należy zaznaczyć, iż w krótkim tekście trudno się ustosunkować do tak wielu pomówień i niezgodnych z faktami stwierdzeń, dlatego całość będziemy publikowali wraz z dokumentami potwierdzającymi nasze stanowisko na stronie [www.zzppo.pl](http://www.zzppo.pl). Niestety będzie się to odbywało cyklicznie, bowiem w przeciwieństwie do Rektora, nie dysponujemy takimi zasobami jak wielomilionowy budżet, prawnicy na etacie czy też rzecznik prasowy, za którego plecami można się schować, by nie odpowiadać na niewygodne pytania.

Swoje wystąpienie mgr W. Najda zaczyna od stwierdzenia, że od początku marca 2018 r. trwają agresywne ataki na osobę Rektora i jednoznacznie wiąże je z osobami pięciu profesorów, a w szczególności z prof. P. Frączem. Stwierdzenia te są dla nas zupełnie niezrozumiałe, gdyż nie można przecież nazwać agresywnym atakiem faktu zadawania pytań Rektorowi i prowadzenia dyskusji w ramach ustawowych oraz statutowych praw i obowiązków, jakie przysługują każdemu członkowi Senatu i Rady Wydziału, z zachowaniem etykiety akademickiej. Działania takie miały miejsce, a zaczęły się dokładnie 15 lutego 2018 r., gdy na posiedzeniu Rady Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki prof. P. Frącz zajął zdecydowanie odmienne stanowisko od przyjętego przez Rektora, a dotyczące propozycji zmiany naruszającej obowiązujące w Politechnice Opolskiej przepisy, między innymi tak zwanej „Księgi Jakości”, przy zmianie w trakcie roku akademickiego liczby obowiązkowych zajęć, które muszą przeprowadzić nieodpłatnie doktoranci ze studentami (trzykrotny wzrost). Następnie w ramach obowiązków i uprawnień statutowych senatora, prof. P. Frącz zadawał kolejne pytania Panu Rektorowi. Jeżeli w tych okolicznościach mgr W. Najda określa to działanie mianem agresywnego, to być może pytania te są dla Rektora bardzo niewygodne, gdyż odpowiedzi na nie mogą ujawnić niską jakość zarządzania, a przede wszystkim wprowadzać transparentność, która w kontekście poprzednich władz uczelni mocno się zdezawuowała. Czy w tych okolicznościach nerwowość Rektora spowodowana jest właśnie tym działaniem?

W zakresie przeprowadzonego audytu oraz jego formy, który to stał się orężem w walce, Pan mgr W. Najda całkowicie mija się z faktami lub tak manipuluje danymi, by wprowadzić czytelnika w błąd. W pierwszej kolejności należy zauważyć że jeden z Senatorów zawnioskował o audyt podróży służbowych, nie wybranej grupy, ale wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych zatrudnionych w Politechnice Opolskiej. Dokładnie taki wniosek został sformułowany, co ma swoje odzwierciedlenie w protokole z posiedzenia Senatu z dnia 28 marca 2018 r. Dodatkowo wniosek obejmował przeprowadzenie audytów nie tylko siłami wewnętrznymi, ale również zewnętrznymi. Co poza audytem, o którym mowa obecnie, w tym zakresie zostało zrobione więcej? Zupełnie nic!!! Wg naszej wiedzy, żadne więcej audyty na Uczelni nie zostały przeprowadzone. Idąc dalej, zgodnie Rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 4 września 2015 r. w sprawie audytu wewnętrznego oraz informacji o pracy i wynikach tego audytu w § 19. pkt 2. jest mowa o tym, że: Audytowany, w terminie 14 dni kalendarzowych od dnia otrzymania sprawozdania, ustala sposób i termin realizacji zaleceń oraz wyznacza osoby odpowiedzialne za ich realizację, powiadamiając o tym na piśmie

kierownika komórki audytu wewnętrznego i kierownika jednostki. Taki obowiązek spoczywał w tym czasie na Pani Prorektor, dr hab. inż. Krystynie Macek-Kamińskiej. Prosimy Pana mgra W. Najdę o przedstawienie tych zaleceń, które mają obowiązywać wszystkie jednostki na Uczelni. Do dnia dzisiejszego Dziekani nie otrzymali żadnych zaleceń, a to może świadczyć, że cel tego jednego audytu był zupełnie inny niż ten, który wynika na wprost z definicji samego audytu.

Duży niepokój budzi również sposób wytypowania projektów do audytu. Audyt obejmował bowiem wyłącznie wybrane projekty realizowane na jednym Wydziale w Instytucie Elektroenergetyki i Energii Odnawialnej. Biorąc pod uwagę rozmiar instytucji, jaką jest Politechnika Opolska i dziesiątki, jak nie setki zrealizowanych projektów badawczych, duże zaskoczenie i to nie tylko u statystyków, może budzić fakt, że wybór czterech projektów, gdzie realizuje je za każdym razem praktycznie ten sam zespół, to wynik losowania. Tak w pierwszej wersji audytu twierdził jego twórca. Co więcej, po zadaniu pytania Audytorowi o metodologię wyboru próby losowej, on sam w drugiej wersji sprawozdania wykreślił zapis o losowości i stwierdził że cyt.: *"...zagraniczne wyjazdy służbowe poddane audytowi zostały wyodrębnione do weryfikacji na podstawie domniemań o możliwości wystąpienia nieprawidłowości z nimi związanych, pochodzących z Biura Rektora..."*. Wszystko to sprawia, że w sposób jednoznaczny można stwierdzić ewidentne rozbieżności zawarte w Oświadczeniu Pana mgra W. Najdy występującego w imieniu Rektora, prof. M. Tukiendorfa a stanem faktycznym. Wzmiankowane działania – w Waszej opinii – naruszają Nasze dobre imię i w związku z tym będziemy prawnymi środkami dochodzić jego ochrony.

Trudno nam przypuszczać, iż Rektor miałby nie wiedzieć, o tym, że to nie kierownicy projektów odpowiadają za wydatkowanie pieniędzy z audytowanych grantów. Zgodnie z zawartymi umowami o realizację projektów pozyskanych w ramach grantów z NCN lub NCBiR, za bezpośredni nadzór nad przebiegiem i prawidłowością wydatkowania środków finansowych odpowiada jednostka naukowa, w której dany projekt jest wykonywany. Oznacza to zatem, że za prawidłową realizację projektu nie odpowiadał, jak twierdzi Pan mgr W. Najda, jego kierownik, lecz kierownik jednostki naukowej, w tym przypadku ówczesny Dziekan Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki. Kierownicy projektów nigdy nie posiadali pełnomocnictw Rektora do dysponowania środkami finansowymi z projektów. Takie pełnomocnictwo posiadał wyłącznie Dziekan i to On ostatecznie zatwierdzał i rozliczał zasadność oraz zgodność wydatkowania danych środków finansowych, m.in. na wyjazdy konferencyjne. Powyższe oznacza także, że w trakcie trwania audytu, Audytor powinien przede wszystkim rozmawiać z byłym Dziekanem, prof. M. Łukaniszynem, a dopiero później z kierownikami i wszystkimi innymi uczestnikami zrealizowanych kilka lat temu projektów. Jeżeli jednak dopatrzył się nieprawidłowości, to wyłącznie szczebel zarządzający ponosi odpowiedzialność. Kto jak kto, ale mgr W. Najda powinien najlepiej znać procedurę delegowania pracownika na wyjazd służbowy. Tyle ich odbył z Rektorem, że powinien wiedzieć, iż delegacja musi być sprawdzona pod względem merytorycznym przez osobę upoważnioną przez Rektora lub samego Rektora, następnie delegacja jest sprawdzana pod względem formalnym i rachunkowym ponownie przez osoby upoważnione przez Rektora, a dopiero później inna osoba upoważniona również przez Rektora dokonuje wypłaty. W tym całym procesie delegowania pracownika na wyjazd służbowy, o ile wystąpiły jakiegokolwiek nieprawidłowości, to wina w najmniejszym stopniu jest po stronie delegowanego pracownika, ale przede wszystkim jest ona po stronie przełożonych i osób kontrolujących cały proces. Jednak w tym miejscu Audytor nie stwierdził nieprawidłowości, ani też nikt poza wymienionymi uprzednio pięcioma naukowcami nie został ukarany.

Osobnym zagadnieniem w świetle w/w faktów jest złożenie 22 lutego 2018 r. Oświadczenia Rektora o stanie kontroli zarządczej (<https://bip.po.opole.pl/index.php/prawo/kontrola-zarzadcza>), w którym wprost stwierdza, że w Politechnice Opolskiej w wystarczającym stopniu w 2017 r. funkcjonowała adekwatna, skuteczna i efektywna kontrola zarządcza oraz, że nieznane mu są inne fakty lub okoliczności, które mogłyby wpłynąć na treść niniejszego oświadczenia. W tej sytuacji zasadnym staje się pytanie, o zgodność z prawdą w/w Oświadczenia, skoro procedury związane z delegowaniem na wyjazdy służbowe nie zmieniały się przez ostatnie lata, a zgodnie z wynikami audytu były niewystarczające? Być może jednak prawdziwą jest teza, że audyt był jedynie narzędziem mającym zdyskredytować „niepokornych” pracowników, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę następujące fakty:

- Audytor w sprawozdaniu z przeprowadzonego audytu nie stwierdził, by jakiegokolwiek dokumenty zostały nieprawidłowo opisane czy też zafałszowane.
- Uczestnicy poddanych kontroli wyjazdów rzetelnie przedstawili wszelkie dokumenty do akceptacji we właściwym terminie i z opisami zgodnymi z prawdą, w tym w szczególności plan – harmonogram wyjazdu, w którym były przedstawione wszystkie szczegóły planowanego wyjazdu, ZATEM JUŻ PRZED WYJAZDEM ZWIERZCHNIK WIEDZIAŁ, JAK WYGLĄDA CAŁY PRZEBIEG PODRÓŻY. NIGDY NIE ZOSTAŁO TO ZAKWESTIONOWANE. TAKI SPOSÓB REALIZOWANIA DELEGACJI ZA KAŻDYM RAZEM AKCEPTOWALI NASI PRZEŁOŻENI!!! Tych bezspornych faktów Audytor nie kwestionował.
- Nie było także jakichkolwiek zarzutów w zakresie uchybienia służbowemu celowi podróży. Wszystkie cele służbowe pobytu zostały należycie wykonane, osiągnięcia naukowe zostały zaprezentowane, a w materiałach konferencyjnych zostały wydrukowane publikacje, które są dostępne w prestiżowych bazach naukowych, takich jak WoS czy też SCOPUS, a tym samym w 100% prawidłowo wykorzystano wyjazd służbowy – czego Audytor w swoim opracowaniu również nie kwestionuje.
- W swoich ustaleniach Audytor nie tylko nie wskazał alternatywnego sposobu organizacji wyjazdu (czas i koszt), w tym analizy porównawczej kosztów organizacji według Jego zaleceń, ale również nie napisał czy inne połączenia w ogóle były możliwe.
- Nie naruszono jakichkolwiek przepisów wynikających z Regulaminu zagranicznych podróży służbowych, który obecnie obowiązuje w Politechnice Opolskiej - czego również nie kwestionuje Audytor w audycie.
- Zawsze działaliśmy zgodnie z obowiązującym systemem i procedurami postępowania, co każdorazowo potwierdzano poprzez zatwierdzanie dokumentacji przez właściwe osoby pod względem formalnym i merytorycznym – brak uwag Audytora w tym zakresie. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż znaczną część dokumentów zatwierdzał i podpisywał na każdym etapie obecny Rektor Politechniki Opolskiej prof. dr hab. inż. Marek Tukiendorf i jego pierwszy zastępca prof. dr hab. inż. Marian Łukaniszyn. Zatem osoby ze ścisłego kierownictwa Uczelni od bardzo dawna miały dogłębną wiedzę o przebiegu poszczególnych wyjazdów. Do 4 kwietnia 2018 r., nie pojawił się żaden nowy fakt lub fakty, które nakazywały by, i tu cytuję z audytu: „*Ze względu na pilność przeprowadzenia audytu zrezygnowano z przeprowadzenia narady otwierającej zadanie zapewniające*”, aż tak gwałtowne działania. W świetle powyższych faktów teza, iż cel audytu był zupełnie inny od publicznie deklarowanego - jest prawdziwa.

- Całość dokumentacji wyjazdowej została także zaakceptowana i zatwierdzona pod względem finansowo – księgowym, zgodnie z obowiązującym w Politechnice Opolskiej obiegiem dokumentacji – w tym zakresie także Audytor nie wnosił żadnych uwag.
- Projekty, w ramach których były realizowane wyjazdy służbowe, zostały poddane bezstronnej ocenie, a następnie zostały rozliczone. Projekty, które zostały zakończone, zostały zaakceptowane bez zastrzeżeń przez zewnętrzne instytucje finansujące (NCN i NCBiR) łącznie z wyjazdami konferencyjnymi i uzyskanymi z tych wyjazdów wymiernymi efektami w postaci publikacji naukowych.

Nie przystoi również, mając na uwadze podstawowe standardy akademickie, arbitralne stwierdzenie, że badane wyjazdy zostały wytypowane ze względu na to, że odbiegały one pod względem czasu trwania od innych wyjazdów w Uczelni. Logika wskazuje bowiem, że w celu stwierdzenia czy dane wyjazdy odbiegają od innych, należałoby najpierw audytowi poddać wszystkie wyjazdy realizowane przez wszystkich pracowników Politechniki w danym okresie. Tymczasem audytowi poddanych zostało tylko kilka „wybranych losowo” projektów i starannie wyselekcjonowanych osób. Tym niemniej nasz Związek zbadał przebieg wyjazdów służbowych innych pracowników w oparciu o kryteria przyjęte przez Audytora. Jak się okazuje, wyjazdy te przebiegają w taki sam bądź bardzo podobny sposób. Żaden z wyjazdów, a mowa jest o wyjazdach poza Europę, jak i również w Europie, nie zaczyna się lub też nie kończy jeden dzień przed wydarzeniem naukowym lub też jeden dzień po tym wydarzeniu. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszyscy w Uczelni łamią w tych okolicznościach prawo? W świetle powyższych faktów należałoby zadać pytanie, kiedy Pan Rektor ma zamiar to wyjaśnić i faktycznie, a nie tylko fikcyjnie zrealizować postulat Senatora o przeprowadzeniu audytu wszystkich wyjazdów służbowych pracowników Politechniki Opolskiej?

W zakresie niezależności Audytora powyżej wykazano na prostym przykładzie doboru projektów do kontroli, jak Rektor pojmuje ją w praktyce. Natomiast w zakresie wywierania nacisków przez osoby audytowane, które jakoby są poparte stosowną dokumentacją, to wręcz **nalegamy o ich upublicznienie**. Bezsprzecznie bowiem – co nawet przyznaje w Oświadczeniu Rektor prof. M. Tukiendorf ustami mgra W. Najdy, osoba mająca zachowywać się najbardziej agresywnie, nigdy nie tylko nie spotkała się z Audytorem - pomimo takiej deklaracji Rektora złożonej podczas posiedzenia Senatu oraz samego Audytora (interesującym jest co lub kto wpłynął na zmianę decyzji), ale nawet z nim nie rozmawiała telefonicznie. W jaki zatem sposób te naciski miały być wywierane? Prawdą jest natomiast, że do Audytora wszyscy audytowani wysłali dwa pisma, w których domagali się zaprzestania łamania prawa poprzez zaniechanie wykorzystywania prywatnych zdjęć niewiadomego pochodzenia, które jak się okazało po czasie, zostały bez zgody właściciela pozyskane z zabezpieczonego profilu na portalu społecznościowym jednej z najbliższych osób dla audytowanego, a następnie przekazane przez pracownika Biura Rektora Audytorowi. Uważamy, że używanie czyichś rodzin do walki z rzeczywistym bądź urojonym przeciwnikiem, co najmniej nie przystoi Rektorowi uczelni akademickiej.

Naturalną rzeczą jest, że obrona prywatności najbliższej rodziny, nie tylko nie jest naruszeniem niezależności Audytora i wpływaniem na zakres zadania audytowego, ale jest prawnie chronionym przez kodeks karny obszarem w tym względzie, dlatego sprawa ta została skierowana do właściwych organów państwowych. Jeżeli jednak zaistnieje taka potrzeba, udostępnimy treść skierowanych do Audytora dwóch pism, aby rozwiać wątpliwości w tym zakresie i uciąć publiczną dyskusję aranżowaną przez Rektora o rzekomych naciskach wywieranych przez audytowanych na Audytora.

Osobną rzeczą pozostaje fakt, że Audytor mógł w czasie realizacji audytu podlegać presji lub też odczuwać stres związany z realizacją zadania. Na taki stan rzeczy mogą wskazywać zmiany stanowiska pomiędzy kolejnymi upublicznionymi wersjami audytu i wycofywanie się z wybranych zapisów zamieszczonych w wersji pierwszej, np.: o „losowości” wybranych projektów, co opisano na wstępie, czy też o tym, że prywatne zdjęcia wg Audytora zostały pozyskane od „uprawnionych organów”. Jednak po dwóch pismach skierowanych przez audytowanych do Audytora, które to wg twierdzeń Rektora mały być naciskiem na niezależność Audytora, a w których audytowani zwrócili uwagę, że zdjęcia mogły zostać pozyskane z naruszeniem art. 267 kk i odpowiedzialności karnej z tego faktu wynikającej, w kolejnych swoich wystąpieniach Audytor zaprzestał już używania sformułowania „uprawnione organy”, a jasno wskazał, że materiały pochodziły z Biura Rektora, zaznaczając publicznie, że wszelkie wątpliwości i pytania w tej sprawie należy kierować wyłącznie tam, a nie do niego. Działanie to świadczy o chęci przerzucenia przez Audytora ewentualnych konsekwencji prawnych z podjętych działań związanych z pozyskaniem materiałów dowodowych na źródło ich pochodzenia.

Nasze wątpliwości budzą także inne kwestie związane z audytem.

1. Wątpliwości już na samym początku budzi tytuł audytu: *„Audyty zasadności wydatkowania środków pochodzących z jednego z programów badawczych LIDER oraz programów naukowych OPUS przeznaczanych na odbywanie zagranicznych wyjazdów służbowych”*. W przypadku tak zdefiniowanego tematu nie sposób jest zrealizować głównego celu audytu, który wynika wprost z Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 4 września 2015 r. w sprawie audytu wewnętrznego oraz informacji o pracy i wynikach tego audytu. Ocena kontroli zarządczej nie może skupiać się wyłącznie na zasadności wydatkowania środków, ale przede wszystkim powinna koncentrować się na kontroli procesów i ich zgodności z obowiązującymi procedurami oraz prawem, co w przedmiotowym audycie zostało wyłącznie zasygnalizowane i nie może stanowić podstawy do polepszenia tego obszaru działania Uczelni.
2. Nasze zdumienie budzi również fakt, że Audytor swoje wnioski formułuje wyłącznie w oparciu o własne odczucia, wrażenia, spekulacje, przekonania, przypuszczenia, bez poparcia stawianych tez należyтыми analizami, odniesieniami do materiałów źródłowych czy wreszcie odwołaniem się do opinii ekspertów, wszędzie tam, gdzie posiadana przez audytora wiedza i doświadczenie są nieodpowiednie lub niewystarczające. Świadczą o tym następujące przykładowe sformułowania zamieszczone w sprawozdaniu (audycie): *„Wątpliwości budzi również fakt...”, „Rozsądnym wydaje się...”, „W opinii Audytora nie istnieją przesłanki...”, „W ocenie audytora...”, „Istnieją przypuszczenia...”, „...co daje przypuszczenie, że ...”, „Nasuwa się pytanie...”, „ ... daje również przypuszczenia...”, „Audytor nie znajduje racjonalnego uzasadnienia”, „... jest słabym argumentem”, „O ile rozsądne wydaje się...”, „...wyjazd służbowy wiązać się może z pewnymi nieudogodnieniami i poświęceniem delegowanych. Delegowany nie wyjeżdża w celach wypoczynkowych. Pracodawca nie jest w stanie zagwarantować, że podróż szczególnie odbywana za granicę odbędzie się bez swego rodzaju komplikacji i perturbacji.”; „Służba dla kraju o której wspomina audytor to wyróżnienie, na które nie każdy naukowiec może mieć szansę. W opinii audytora delegowani reprezentując własny kraj powinni być gotowi do licznych poświęceń także w podróży. Dalekie wyjazdy poza Europę mogą być męczące, nużące i rozstrajające organizm jednak są to poświęcenia w służbie ojczyźnie”*. A to jest wyłącznie część tego typu wypowiedzi Audytora zawartych w przedmiotowym audycie.

3. Kolejną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę to zachowania audytowanych podlegające ocenie Audytora w obszarach, w których brak jest należytej - w ocenie Audytora - dokumentacji, czy też są obecnie stosowane niewłaściwe lub niewystarczające procedury, interpretowane są przez Audytora wyłącznie jako celowe i zamierzone działania prowadzące do niewłaściwego wydatkowania środków publicznych przez audytowanych dla realizacji zagranicznych podróży służbowych. Nie ma natomiast jednoznacznie wskazanej odpowiedzialności osób, które osoby audytowane delegowały na zagraniczne wyjazdy służbowe i akceptowały przedstawiane rozliczenia. Nie ma również wskazania czy i ewentualnie jakie regulaminy, przepisy, rozporządzenia oraz inne akty prawne zostały przez audytowanych naruszone.
4. W punkcie „Zastosowane techniki audytu i kryteria oceny ryzyka” Audytor wskazuje poziomy ryzyka, jako: wysokie, średnie i niskie, a ich klasyfikację odnosi do prawdopodobieństwa zajścia danego zdarzenia. We wnioskach przy ustalaniu stanu faktycznego audytor pisze: *„W wyniku przeprowadzonego audytu z zakresu zasadności wydatkowania środków pochodzących z programów badawczych NCBiR i NCN na wyjazdy służbowe, Audytor Wewnętrzny stwierdza, że ryzyko wystąpienia nieprawidłowości o charakterze systemowym i finansowym w procesie planowania, organizowania, odbywania i rozliczania wyjazdów służbowych jest na poziomie wysokim”*. Brak jest jakichkolwiek wyliczeń czy też analiz wskazujących właśnie taki, czyli wysoki - poziom zagrożenia, co może sugerować, że został on przyjęty wyłącznie w oparciu o własne subiektywne odczucia Audytora.
5. W czasie realizacji audytu, Audytor wykroczył poza zakres merytoryczny, a także pominął istotne wyliczenia przedstawione przez prof. Dariusza Zmarzęgo, eksperta z zakresu optymalizacji procesów, o czym może świadczyć następujący cytat: *„Jednocześnie audytor docenia wkład w przedstawione opracowanie oraz zawarte w opracowaniu tabele, wykresy, publikacje i algorytmy. Audytor przekazuje, zwarte w sprawozdaniu uwagi dotyczące organizacji lotów, Rektorowi Politechniki Opolskiej, które mogą posłużyć do wsparcia dydaktycznego na takich kierunkach studiów jak Logistyka czy nowo tworzony kierunek Lotnictwo i Kosmonautyka”*. Wyliczenia zostały zawarte w wyjaśnieniach w/w audytowanego i powinny zostać poddane analizie przez Audytora w toku realizacji audytu, także w kontekście wyjaśnień wszystkich innych audytowanych, a wyniki tej analizy powinny zostać zawarte w Sprawozdaniu, co nie miało miejsca.
6. Wystąpienie dychotomii kryteriów oceny organizacji wyjazdów służbowych przyjmowanych przez Audytora. Przykładowo - w umowie dotyczącej realizacji projektu LIDER (LIDER/09/196/L-1/09/NCBiR/2010), koszty uznaje się za kwalifikowalne, gdy łącznie spełniają następujące warunki:
  - zostały poniesione w okresie realizacji Projektu, jeżeli zostały poniesione pomiędzy terminem rozpoczęcia i zakończenia projektu,
  - są zgodne z kategoriami kosztów wynikającymi z Kosztorysu Prac zawartego we wniosku stanowiącego załącznik nr 1 do umowy oraz katalogiem kosztów kwalifikowalnych w programie LIDER,
  - są niezbędne do realizacji Projektu i zostały poniesione w związku z realizacją Projektu.
  - **zostały dokonane w sposób oszczędny tzn. w oparciu o zasadę dążenia do uzyskania założonych efektów przy jak najniższej kwocie kosztu.**

Natomiast Audytor wielokrotnie używa sformułowań wskazujących na kryterium czasu przemieszczania się audytowanych na konferencję i powrotu z niej, czego przykładem mogą być następujące cytaty: *„Jeżeli delegowany wyjeżdża na konferencje lub inne wydarzenie*

*naukowe, które rozpoczyna się w dniu np. 15 czerwca, to wyjazd powinien zaplanować z racjonalnego i logicznego punktu widzenia maksymalnie na dwa dni przez rozpoczęciem wydarzenia”; „Wyjazd z Polski mógł nastąpić dwa dni później co niewątpliwie wygenerowało by oszczędności”. W opinii Audytora: „przymus dwudniowego pobytu w Miami został spowodowany niewłaściwą organizacją wyjazdu na etapie rezerwowania biletów lotniczych”. Tego typu sformułowań można znaleźć znacznie więcej. Na podstawie własnych doświadczeń audytowanych, wpływających z wielokrotnego odbywania zagranicznych podróży lotniczych wynika, że jednoczesność optymalizowania kosztu podróży i czasu trwania w taki sposób, aby dwa minima wystąpiły jednocześnie, jest niemożliwe. W ocenie audytowanych w tym obszarze Audytor winien skorzystać z opinii eksperta, a przynajmniej wskazać alternatywne wyliczenia w oparciu o sprawdzalne dane, wskazujące, iż wnioski Audytora nie są bezpodstawne.*

Pan mgr W. Najda porusza również w swoim Oświadczeniu temat kosztów wyjazdów, pomijając informację, że w podanej kwocie większość stanowiła opłata konferencyjna i przeloty oraz fakt, że żaden z uczestników nigdy nie sfinansował z publicznych pieniędzy żadnych dodatkowych atrakcji będących niejednokrotnie w programie konferencyjnym.

Jest to tym bardziej nieuczciwe zachowanie bowiem jak wytłumaczyć czy też uzasadnić wyjazd na przykład na Kubę Pana Rektora i magistra W. Najdy? Kto za to płacił, kto delegował, ile to kosztowało, jakie były z tego korzyści dla Politechniki Opolskiej i w ogóle, dlaczego szef sekretariatu bierze udział w tego typu wyjazdach, skoro na Uczelni mamy całą dział współpracę z zagranicą? A jest to tylko jeden z wielu takich wyjazdów tej pary, która była także na przykład w Tajlandii, gdzie w ramach konferencji Panowie ... pływali statkiem po rzece. To właśnie takie pytania stawiane publicznie na spotkaniach najbardziej „zabolały” Rektora.

Osobnym zagadnieniem jest finansowanie kontrolowanych wyjazdów. W przypadku audytowanych wyjazdów były one sfinansowane z zewnętrznych środków pochodzących z projektów naukowych i badawczo – rozwojowych, które samodzielnie pozyskali i z sukcesem zrealizowali audytowani pracownicy Wydziału. Projekty te były finansowane przez NCN i NCBiR. A z czego były finansowane wyjazdy Rektora i Dyrektora mgra W. Najdy? Prawdopodobnie również w części z naszych grantów... Politechnika bowiem pobiera 20-25% wartości projektu, jako tak zwane koszty pośrednie/własne (narzut), które następnie mogą być wykorzystywane między innymi na wyjazdy Rektora, który co prawda często deklarował, iż jego wyjazdy są finansowane z zewnętrznych źródeł, ale pomimo licznych pytań w tym zakresie, nigdy nie przedstawił jakiegokolwiek dokumentu potwierdzającego ten fakt. Co więcej, mamy już informację z KRPUT (Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych), że przynajmniej w ostatnich latach organizacja ta nie finansowała żadnych wyjazdów pracowników Politechniki Opolskiej. Kto w takim razie Panie Rektorze finansował te wyjazdy? Jakie są ich wymierne korzyści poza opalenizną, która rzucała się w oczy na cerze Pana Rektora po powrocie z Kuby?

Chcemy także podkreślić, że nie godzimy się na stygmatyzowanie członków naszego Związku Zawodowego za fakt działalności związkowej. Wskazane jest, aby Pan Rektor przeanalizował, dlaczego pracownicy muszą zakładać Związki Zawodowe, by ktoś reprezentował ich interesy w zakładzie pracy. Z drugiej strony bardzo dziękujemy władzom uczelni za przekazanie informacji o powstaniu nowych Związków Zawodowych. Z pewnością lepiej nie mogliśmy ich zarekomendować. Zapraszamy wszystkich pracowników do wstępowania w nasze szeregi, abyśmy wspólnie mogli bronić



należnych nam praw. Natomiast niepokój budzi fakt, że Rektor z naruszeniem prawa nie tylko zwolnił Przewodniczącego Związku, co w sposób jednoznaczny potwierdziła już Państwowa Inspekcja Pracy, ale fakt wyraźnej dyskryminacji za działalność związkową, co bez wątpienia stanowi naruszenie obowiązującego prawa.

Sugerowanie przez Pana mgra W. Najdę w Oświadczeniu, że zamieszczanie na stronie internetowej publikacje i całość pracy Związku Zawodowego to wynik działań jednej osoby – Przewodniczącego, jest zapewne wielkim uznaniem dla jego pracowitości, ale niestety nie pokrywa się ze stanem faktycznym. W naszej ocenie jest to jeszcze jedna próba dezawuowania osoby, która podjęła się trudnego zadania, jakim jest zaprowadzenie przejrzystości oraz transparentności w działaniu Rektora i jego najbliższego otoczenia.

Trudno nam także komentować słowa o rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji. Jak dotąd nie wykazano nam bowiem jakiegokolwiek zaniedbania w tym względzie. Wszystkie dotychczasowe nasze twierdzenia znajdują oparcie i uzasadnienie w stosownej dokumentacji. Jedynymi osobami rozprzestrzeniającymi niesprawdzone i niezwyfikowane informacje (na podstawie wstępnego audytu) byli i są Pan Rektor, mgr W. Najda i Audytor. To właśnie oni wielokrotnie organizowali kolejne spotkania z wszystkimi pracownikami Wydziału, z Dziekanami, z Senatem, gdzie jeszcze przed powstaniem końcowej wersji sprawozdania z audytu, a więc bez możliwości wypowiedzenia się audytowanych do stawianych im zarzutów, dokonywali publicznego osądu na osobach niewygodnych dla Pana Rektora. Nie musimy chyba dodawać, że najczęściej odbywało się to pod nieobecność zainteresowanych osób. W naszej ocenie chodziło wyłącznie o to, aby pracownicy byli świadkami przedstawienia przygotowanego przez Pana Rektora, oczywiście bez możliwości obrony dobrego imienia i pod nieobecność osób, którym postawiono zarzuty.

To właśnie na takie spotkanie z pracownikami Wydziału miał „wtargnąć” Przewodniczący naszego Związku. Przy czym na to konkretne spotkanie Rektor zaprosił Członków Rady Wydziału i pozostałych pracowników. Zgodnie ze stanem faktycznym w dniu spotkania prof. P. Frącz był Członkiem tej Rady Wydziału (nie wygasł mu mandat do sprawowania tej funkcji). To, że Rektor nie wie kogo zaprasza na spotkanie, nie upoważnia do zarzucania innym osobom gorszego zachowania. Na marginesie można tylko dodać, że również na tym spotkaniu, pomimo iż w znacznej części było ono poświęcone prof. P. Frączowi, Rektor zabronił zabrać mu głos dający możliwość przedstawienia swoich argumentów oraz zadania pytań dotyczących Jego działalności.

Jako Związki Zawodowe dziwi nas fakt, że Rektorowi trudno odnieść się do zapytań o tak zwane koszty reprezentacyjne. Skoro nie było wydatków na restauracje, bankiety, masaże i inne dodatkowe usługi hotelowe, wystarczyło tylko na nasze pytania odpowiedzieć „nie dotyczy - brak takich wydatków”. W tym świetle jest co najmniej zastanawiające, dlaczego przy pytaniach o tak ponoszone koszty Rektor stwierdza, że brak jest podstawy prawnej albo nie ma interesu publicznego w ich ujawnieniu. Zatem czy były ponoszone takie wydatki? Jeśli tak, to na jakiej podstawie, skoro Pan magister W. Najda twierdzi w oświadczeniu, że fundusz taki wcale nie istnieje?

Zdumiewający jest także fakt nierozróżniania przez Pana mgra W. Najdę wykonawcy projektu od beneficjenta. Pragniemy zatem poinformować Pana Dyrektora i Rektora, że prof. P. Frącz był właśnie wykonawcą projektów zaś beneficjentem była między innymi Politechnika Opolska (koszty pośrednie), a finalnie zapewne między innymi Pan mgr W. Najda i Rektor prof. M. Tukiendorf, bowiem z tych środków mogły być finansowane ich wyjazdy zagraniczne, których charakter, jako

podróży służbowych wymaga wyjaśnienia, oraz dodatek specjalny dla Rektora w wysokości 13 000 zł miesięcznie.

Pragniemy także zauważyć, że jako Związek Zawodowy nigdy nie kwestionowaliśmy zaangażowania Rektora prof. M. Tukiendorfa w prace KRPUT oraz KRASP (Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich) i wielu innych inicjatyw szczególnie wiążących się z wyjazdami służbowymi krajowymi i zagranicznymi. Nasze pytania dotyczyły jedynie efektów, jakie miała z tego powodu uzyskać Politechnika Opolska, oprócz oczywiście poniesienia kosztów podróży Rektora i Pana mgra W. Najdy. Zasadne jest bowiem pytanie, jak przy każdej okazji podkreślana przez Rektora wśród pracowników Politechniki Opolskiej „rozpoznawalność Uczelni” przyczynia się do jej rozwoju? Fakty są bowiem następujące: przez ostatnich sześć lat kadencji Rektora prof. M. Tukiendorfa liczba studentów spadła prawie o połowę, a liczba osób pełniących funkcje dyrektorskie zwiększyła się kilkukrotnie. Inwestycje w stosunku do innych Uczelni, również tych z naszego regionu, są na niskim lub bardzo niskim poziomie, a co najważniejsze utraciliśmy kategorię A dla wszystkich Wydziałów oraz jedną kategorię B, a to wiąże się z niższym finansowaniem.

W tym miejscu nie sposób nie odnieść się także do słów Pana mgra W. Najdy w zakresie naszych publikacji, bowiem z dużym niepokojem obserwujemy próbę przerzucenia odpowiedzialności za spadek kategorii Wydziałów na pracowników. Dyrektor Biura Rektora jak i sam Rektor powinni po 6 latach sprawowania władzy wiedzieć, że ostatnia parametryzacja była na podstawie dokonań z lat 2013-2016. Zatem wykazane błędnie publikacje, o których wspomina w swoim Oświadczeniu Pan mgr W. Najda, nie miały z nią nic wspólnego. Ta nieudolna próba dezawuacji „niepokornych”, a wynikająca z ludzkiego błędu edycyjnego pracownika administracyjnego, tylko obnaża miałość stawianych zarzutów.

Nie jest też prawdą, że kwestionujemy działalność Instytutu Konfucjusza, choć istotnie stawiamy również w tym zakresie pytanie, które z wykazanych działań Instytutu realizował osobiście Rektor prof. M. Tukiendorf. Czy prowadził lektoraty? Coś organizował (a nie kazał zorganizować)? Jakie rzeczywiste i wymierne efekty przyniósł „nowy szlak jedwabny” oprócz deklaracji, wielkich słów i zdjęć Pana Rektora? Nauczeni doświadczeniem obawiamy się, że oprócz kosztów z tego projektu pozostanie tyle samo korzyści, co z porozumienia zawartego z Uczelniami Technicznymi z Portugalii pilotowanego przez Rektora prof. M. Tukiendorfa, czyli bliżej nieokreślony „wielki sukces”. Na marginesie przypominamy Panu mgr. W. Najdzie, że tytuł honorowego profesora Politechniki Pekinńskiej cztery lata wcześniej niż prof. M. Tukiendorf otrzymał prof. J. Skubis właśnie za organizację Instytutu Konfucjusza.

Niestety w pracy Rektora jest zauważalna pewna postawa – sukcesy to ja, porażki są innych. Znakomitym przykładem jest wspomniany w Oświadczeniu Instytut Fraunhofera. Jest to bowiem niewątpliwy sukces, którego żadną miarą nie kwestionujemy, choć wedle naszej wiedzy (pochodzącej również od Rektora) za sukcesem tym stoi dr hab. inż. Anna Król, prof. PO i prodziekan Wydziału Mechanicznego. To właśnie ta osoba wykonała wręcz tytaniczną pracę przy jej organizacji i jest autorką tego sukcesu, jakim jest bez wątpienia rozwój tej jednostki. Może warto by wspomnieć choćby o takich osobach, bo ich sukces jest niewątpliwie sukcesem władz Uczelni. W zakresie dalszego rozwoju żyjemy głęboką nadzieją, że ta inicjatywa przyniesie faktyczne korzyści Politechnice, a nie będzie dodatkowym obciążeniem finansowanym ze środków naszej Uczelni.

Potwierdzamy również, że wyjazdy do Indii to sukces - ale niestety umiarkowany, bowiem 28 studentów z rejonu Azji studiujących na naszej Uczelni po 6 latach zabiegów związanych z podróżami

służbowymi Rektora i jego otoczenia, trudno inaczej nazwać. Oczywiście z ciekawością przypatrujemy się obecnej rekrutacji, ale też chcielibyśmy wiedzieć czy przypadkiem przy takiej liczbie studentów i wnoszonej przez nich opłacie, Politechnika nie dokłada do tego przedsięwzięcia lub nie są wydatkowane na ten cel inne środki publiczne.

W zakresie wynagrodzenia Rektora całość sprawy została dogłębnie przeanalizowana i opisana w piśmie do Pana Ministra dra Jarosława Gowina. Pismo to można w całości przeczytać na stronie [www.zzppo.pl](http://www.zzppo.pl). Bezsporne w tej sprawie są natomiast następujące fakty: w dniu posiedzenia Senatu (21.12.2016 r.) porządek obrad został poszerzony o punkt dotyczący przyznania dodatku specjalnego dla Rektora (uchwała nr 80). Senatorowie zostali poinformowani, że pieniądze na przedmiotowy dodatek będą pochodziły z dodatkowych środków przyznanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Informacja ta została zaprotokółowana, a Rektor prof. M. Tukiendorf potwierdził to swoim podpisem na tymże protokole. Nie było możliwości sprawdzenia samej uchwały z należyтым wyprzedzeniem przed jej głosowaniem (zapoznać z odwołaniami do zapisów prawa), bo została ona pokazana Senatorom dopiero bezpośrednio przed głosowaniem. Zarzut Pana mgra W. Najdy, że przy zatwierdzaniu tak sporządzonego protokołu nikt nie zgłaszał zastrzeżeń jest o tyle nietrafiony, że zapisy tego dokumentu były zgodne z wypowiedziami usłyszanymi na posiedzeniu Senatu. Ponadto był on podpisany przez Rektora. Senatorowie mieli prawo domniemać, że profesor tytularny, Rektor wyższej Uczelni, wie co podpisuje i nigdy by nie podpisał nieprawdziwych informacji zwłaszcza w sprawie swojego wynagrodzenia, którego łączna wartość przekracza ponad 700 000 zł (koszt dla Uczelni). Prawda w tym zakresie została dopiero odkryta w lipcu 2018 r. gdy Rektor na wniosek przewodniczącego Naszego Związku prof. P. Frącza, musiał ujawnić swoje zarobki i wskazać źródła ich finansowania. Dodatkowo bulwersujące jest to, że ta de facto podwyżka wynagrodzenia w wysokości 13 000 zł miesięcznie odbyła się w czasie, gdy Rektor nie przedłużył tak zwanej III transzy podwyżki ze względu na trudną sytuację finansową Uczelni, co skutkowało obniżeniem pensji zdecydowanej większości pracowników – między innymi osobom zarabiającym około 2500 zł brutto miesięcznie zabierano po sto, dwieście zł, a profesorom po 500 zł.

Natomiast porównanie zwykłego pracownika choćby był oponentem i Przewodniczącym Związku Zawodowego do Rektora, jest co najmniej niestosowne. Istotnie prof. P. Frącz poza pracą na Politechnice dodatkowo pracował i nadal pracuje, i choć do tej pory wydawało nam się, że jest to zaleta, a nie wada, to śpieszmy wyjaśnić, że: w przeciwieństwie do Rektora nie pobiera on dodatku funkcyjnego za dodatkową pracę, nigdy nie miał zmniejszonego pensum do 30 godzin rocznie jak to ma miejsce w przypadku Rektora (co przekłada się średnio na 45 minut zajęć tygodniowo ze studentami przez 30 tygodni w roku) tylko realizował pełny wymiar etatu. W przeciwieństwie do prof. M. Tukiendorfa opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych, z których znaczna część (kilkanaście pozycji) jest na tak zwanej liście filadelfijskiej, a kilkadziesiąt w bazie WoS, napisał też w ostatnim czasie trzy monografie naukowe (książki), a w 2016 roku zajął pierwsze miejsce na Wydziale w tym zakresie. Profesor P. Frącz zrealizował również na rzecz politechniki 19 projektów na kwotę kilkunastu milionów złotych finansowanych ze środków KBN, NCN, NCBiR, oraz Unii Europejskiej. W tym czasie wypromował również 2 doktorów i jest obecnie promotorem pięciu doktorantów oraz w wieku 44 lat uzyskał tytuł naukowy profesora. Zatem jeśli pracowitość i skuteczność to wada, to naprawdę jest winny.

Przy tych wszystkich zrealizowanych na rzecz Politechniki działaniach przez prof. P. Frącza jego wynagrodzenie miesięczne, jako profesora tytularnego wynosiło 5 500 zł brutto plus dodatek za przepracowane lata w wysokości 19%. Jak to wynagrodzenie ma się choćby do uposażenia Dyrektora

mgra Wojciecha Najdy, któremu zgodnie ze schematem organizacyjnym podlega bezpośrednio pięć osób w tym kierowca i dwie pracownice sekretariatu? Ilorotnie wynagrodzenie szefa sekretariatu Rektora jest wyższe od wynagrodzenia profesora tytularnego? To właśnie te pytania wzbudzają tak nieprawdopodobną agresję.

Za całkowicie skandaliczną sytuację należy uznać szkalowanie byłego Rektora prof. Jerzego Skubisa. Człowieka, który całe swoje zawodowe życie poświęcił tej Uczelni, która również dzięki niemu święciła do niedawna niekwestionowane triumfy w naszym mieście, jak choćby zagospodarowanie II kampusu przy ul. Prószkowskiej. Sytuacja jest o tyle kuriozalna, że choć wydaje się, iż Rektor prof. M. Tukiendorf o tym zapomniał, że to właśnie prof. J. Skubis otworzył mu drzwi do miejsca, w którym dzisiaj jest, to jednak fakty są takie, że to właśnie On uczynił Go swoim prorektorem przez dwie kadencje. Co prawda pierwsze symptomy niepamięci w tym względzie prof. M. Tukiendorf wykazywał już bezpośrednio po objęciu stanowiska Rektora krytykując swojego poprzednika, a jednocześnie zapominając, że sam był w tym Zarządzie. W tym świetle podanie do Rzecznika Dyscyplinarnego prof. J. Skubisa za podpisanie delegacji jednemu z prorektorów w 2012 roku – czyli prawie 7 lat po fakcie, można określić jedynie jako żalostną próbę odwrócenia od siebie uwagi. Wypominanie pensji, za którą od 6 lat odpowiada Rektor prof. M. Tukiendorf oraz manipulowanie w tym zakresie faktami przez mgra W. Najdę również chwały tym Panom nie przynosi. Proszę o porównanie wynagrodzenia Rektora prof. J. Skubisa, gdy jeszcze pełnił on tę funkcję (pobierał wtedy 12 700 zł brutto - w tym 8 000 zł pensja podstawowa i 4 700 zł dodatek funkcyjny, plus 20% dodatku za przepracowane lata) i zestawić to z wynagrodzeniem obecnego Rektora prof. M. Tukiendorfa w wysokości 33 600 zł miesięcznie. Wnioski nasuwają się same. Przy czym za czasów Rektora, prof. J. Skubisa Uczelnia się rozwijała.

Natomiast za całkowicie bulwersujące i żerujące na niewiedzy ludzkiej jest pokazywanie w takim kontekście, jak to zrobił w Oświadczeniu Pan mgr W. Najda dochodów uzyskiwanych w związku z realizacją projektów i prac zleconych pracownikom Instytutu Elektroenergetyki i Źródeł Odnawialnych. Niegodziwość ta wynika z faktu, że od w/w prac Uczelnia pobiera prowizję w wysokości 20-25%, z której następnie przynajmniej częściowo, finansowane mogły być wyjazdy Rektora i jego Dyrektora mgra W. Najdy do Chin, USA, Indii, Tajlandii, Arabii Saudyjskiej, na Kubę, Dominikanę i w wiele innych miejsc, których Rektor, pomimo takiego obowiązku, nie chce wyjawiać. Także z tych pieniędzy, jak to sam wskazał Rektor, jest finansowany Jego dodatek w wysokości 13 000 zł miesięcznie. Pan mgr W. Najda zapomniał także wspomnieć lub też uczynił to celowo, że te prace zlecone i projekty wpływają bezpośrednio na kategoryzację Wydziałów, a nierzadko stanowią także podstawę publikacji wydawanych w renomowanych czasopiśmie. Oczywiście prace zlecone można także wykonywać poza uczelnią, ale dobro uczelni zawsze przyświecało zarówno prof. J. Skubisowi, jak i jego zespołowi, za co dziś są piętnowani.

Jako Zakładowa Organizacja Związkowa kontrolująca przestrzeganie przepisów dotyczących interesów pracowników, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek sprawowania kontroli nad przestrzeganiem w zakładzie pracy przepisów prawa oraz interesów materialnych i moralnych, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych, dlatego nadal będziemy zadawać pytania i nie zadowolą nas odpowiedzi, jakich dotąd udziela nam Rektor prof. M. Tukiendorf, bowiem w znakomitej większości odpowiada w terminie, ale prawie zawsze jest to odmowa udzielenia informacji – o czym zapomniał (bądź zrobił to świadomie) napisać w swoim Oświadczeniu Pan mgr W. Najda.

Kończąc niniejsze odniesienie się do Oświadczenia wydanego przez Rektora prof. M. Tukiendorfa ustami swojego Rzecznika Prasowego chcielibyśmy zadedykować Rektorowi Politechniki Opolskiej by zawsze w życiu kierował się dewizą „*dłużej klasztor niżli przeora*”, a nie „*po mnie to choćby potop*”, oraz aby pamiętał, że ciąży na nim odpowiedzialność za blisko 900 pracowników, którzy mają swoje rodziny i wkładają całe swoje serce i energię w budowanie silnej Uczelni. A zwracając się już bezpośrednio do Pana mgra W. Najdy, proszę się powstrzymać ze stwierdzeniami, iż przyczyną obecnych strat wizerunkowych Politechniki Opolskiej są działania prof. P. Frącza i czterech innych osób, gdyż zapewniamy Pana, że są zdania zupełnie odmienne i to głoszone przez coraz większą liczbę pracowników Uczelni i osób z zewnątrz. Mieli Panowie tego przedsmak chociażby podczas spotkania z pracownikami Wydziału Elektrotechniki Automatyki i Informatyki w dniu 29 czerwca 2018 r., kiedy w pośpiechu opuszczaliście zebranych bez wiwatowania na Waszą cześć, za to z gromkimi brawami po wypowiedziach „niepokornych”. A to, kto manipuluje faktami już widać po komentarzach niezależnych osób zamieszczanych na różnych forach i na łamach gazet w wydaniach internetowych. Panie mgr. W. Najda, kto w tym sporze ma rację ocenią niezależne organa, a my wiemy, że prawda zawsze się obroni. Czasami jednak trzeba na to nieco więcej czasu i pracy.

Jeszcze raz zapraszamy na naszą stronę internetową pod adresem [www.zzppo.pl](http://www.zzppo.pl), na której będziemy w nieodległej przyszłości publikować rozbudowane wyjaśnienia wraz ze stosowną dokumentacją potwierdzającą nasze stanowisko.

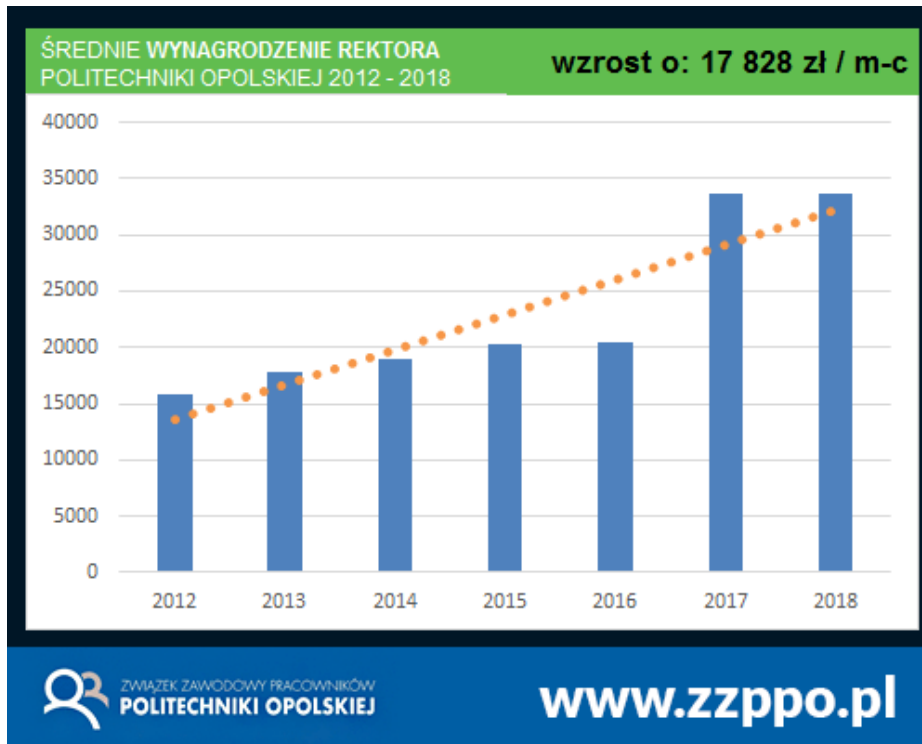
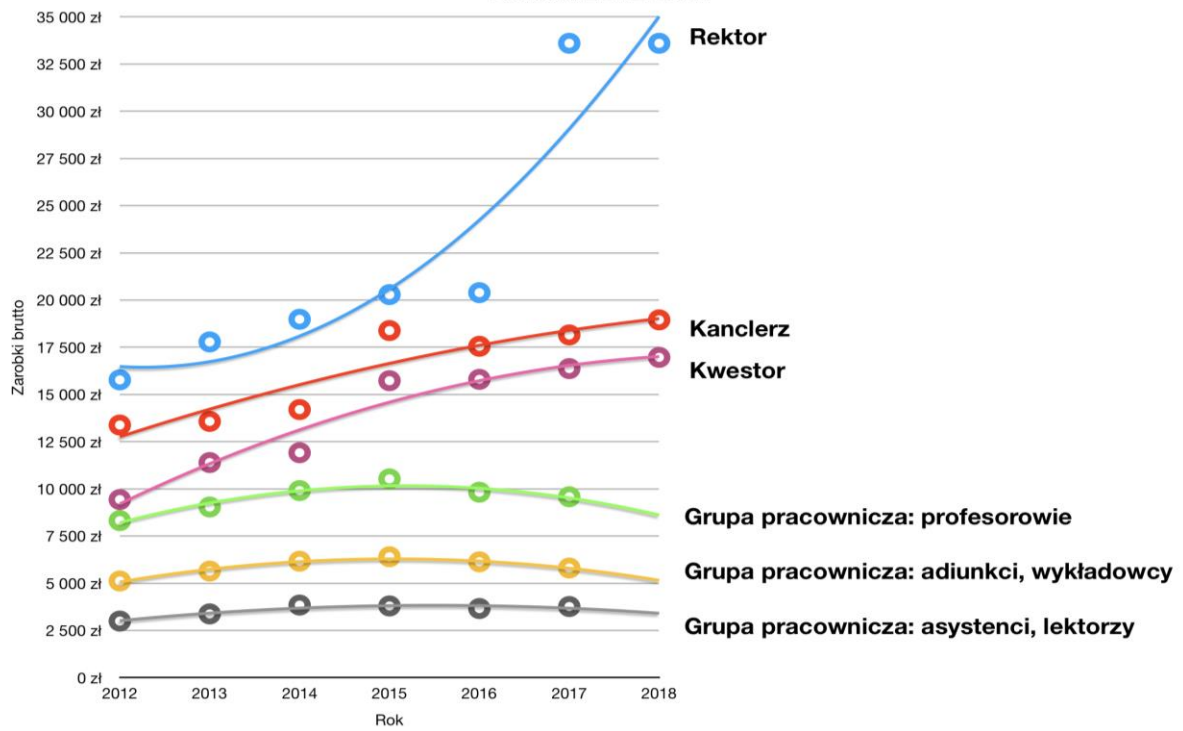
***W imieniu Zarządu oraz Członków Związku Zawodowego Pracowników Politechniki Opolskiej***

Przewodniczący ZZPPO



prof. dr hab. inż. Paweł Frącz

**Zarobki brutto wybranych osób zarządu Politechniki Opolskiej za lata 2012-2018  
w zestawieniu ze średnimi zarobkami brutto wybranych grup pracowniczych  
za lata 2012-2017**

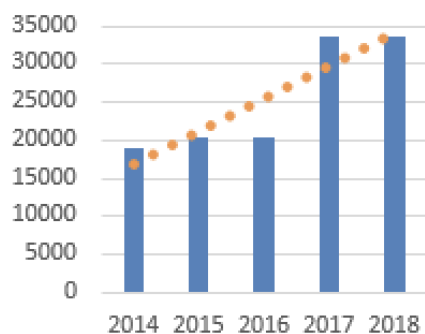


## Wynagrodzenia na Politechnice Opolskiej w latach 2014 - 2018

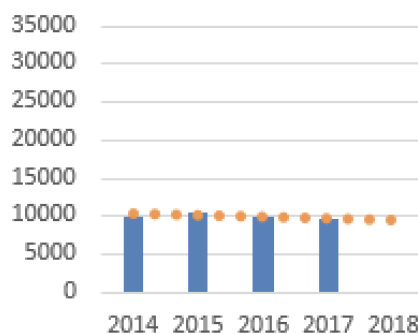
Średnie wynagrodzenie w PLN

● ● ● Trend (uśredniony)

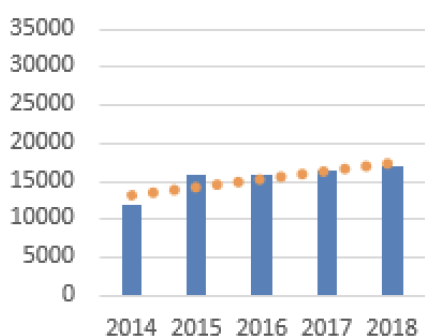
ŚREDNIE WYNAGRODZENIE  
REKTORA 2014 - 2018 **+14618 PLN**



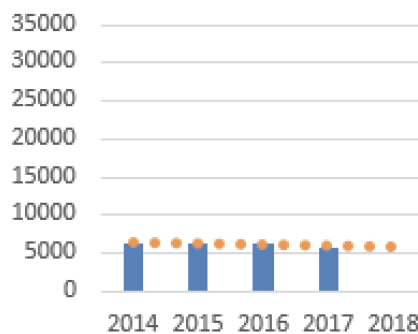
ŚREDNIE WYNAGRODZENIE  
PROFESORÓW 2014 - 2017 **-326 PLN**



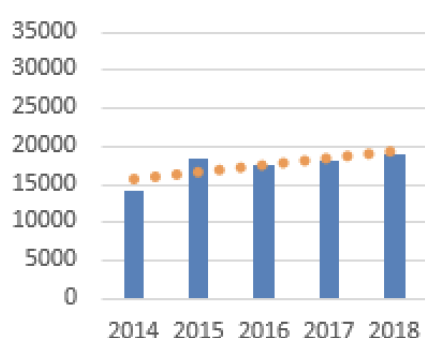
ŚREDNIE WYNAGRODZENIE  
KWESTORA 2014 - 2018 **+5050 PLN**



ŚREDNIE WYNAGRODZENIE  
ADIUNKTÓW 2014 - 2017 **-360 PLN**



ŚREDNIE WYNAGRODZENIE  
KANCLERZA 2014 - 2018 **+4751 PLN**



ŚREDNIE WYNAGRODZENIE  
ASYSTENTÓW 2014 - 2017 **-77 PLN**

